

## SA Equipment

### Von Schweikert VR-4SR Mk2

**David i Goliat**  
**Tekst: Rick Becker**  
**styczeń 2008**

Oryginalny test pod linkiem: <http://www.enjoythemusic.com/superioraudio>

Mając w pamięci wysiłek, jaki włożyłem w test modelu VR-4JR Von Schweikerta, starałem się delikatnie wymiksować z testu nowych kolumn SR-4 Mk2, sugerując, że nie posiadam wzmacniacza, który pozwoliłby oddać im sprawiedliwość. Mój ukochany Mahi Manleya nieco wykladał się z JR-ami na basie, ponieważ nie mogłem ichysterować tak mocno, jak bym sobie tego życzył. Plinius miał wystarczająco dużo mocy, jednak nie miał finezji lamp. Wzmacniacz do kina domowego Red Planet Labs umożliwił mi bi-amping i to było najlepsze połączenie ze wszystkich. Niestety musiałem go odesłać.

E-maile fruwały tam i z powrotem i po jakimś czasie o wszystkich ustaleniach zapomniałem. Następną rzeczą, jaką zanotowałem, to przybycie Von Schweikertów... Pierwszą rzeczą, którą o nich musicie wiedzieć to to, że najprawdopodobniej będziecie potrzebowali pomocy, żeby je w domu zainstalować. Są po prostu ciężkie – 75 kg na kanał. To konsekwencja zastosowania wytlumienia obudowy grubą gumą, 5-cm ścianki przedniej i wewnętrznych wzmocnień z płyty MDF, tworzących wewnętrzne „komórki” jak w plastrze miodu. Jeśli posiadasz w domu rampę wyładowniczą, podnośnik i panią do sprzątania, jesteś w dobrym położeniu... Każdy głośnik przychodzi we własnej, drewnianej skrzyni. Waga całości przekracza 100 kg. Chińskie opakowania są solidne i efektywne, jednak VR-4SR Mk2, jak i droższe modele, są budowane w USA. Aksamitne worki idealnie chronią ich powierzchnię. Moduł średnio-wysokotonowy niemal wypadł nam z rąk, kiedy z Lindą próbowaliśmy go podnieść ze skrzyni. Sekcja basowa była tak ciężka, że musiałem położyć skrzynię na boku i powoli wysunąć tę część na dywan w pokoju. Kiedy to się udało, było już tylko łatwiej...

Od razu kolumny mi się bardzo spodobały. Wyglądały lepiej niż moje referencyjne Kharmy 2.2c niemal pod każdym względem. Jednak nawet wtedy nie były aż tak rewelacyjne, jak by to wynikało z telefonów i maili, jakie wymienialiśmy z Albertem Von Schweikertem. Podczas kiedy słuchałem muzyki i podziwiałem to, jak atrakcyjnie okleina kolumn kontrastuje z moją „dżunglą” z ficusów i dracen nagle dotarło do mnie, że nie zdjąłem z nich maskownic! To naprawdę pomogło. [...]



## Przybywa VAC

Pierwszą obawą, jaką miałem w stosunku do Von Schweikertów było to, czy zdołam je napędzić moimi wzmacniaczami i to, czy nie będę musiał zainwestować w nie za dużo pracy. W tej chwili czułem pracę w krzyżu, a Mahi grały z kolumnami zupełnie nieźle. Plan zakładał jednak podesłanie mi przez samego Alberta wzmacniacza zintegrowanego VAC Phi Beta Kosztując blisko 60 000 zł VAC nie jest zwyczajną integrą. [...] Ze wzmacniaczem w systemie muzyka zabrzmiała jak nigdy dotąd, ze znakomitym skupieniem, przejrzystością i muzykalnością. Najważniejsza była barwa i teksturalność muzyki elektronicznej [...]. Detaliczność elektronicznie wygenerowanej muzyki była porażająca i przypomniała mi, jak to lata temu pewien młody muzyk zajmujący się taką muzyką przyniósł do mnie do domu płytę z materiałem demo. Nie mógł uwierzyć w to, co słyszy – tego typu, bogatą paletę harmoniczną w muzyce, którą sam tworzył w maleńkim studio, słyszał po raz pierwszy w życiu. To oczywiście głupota twierdzić, że elektroniczna muzyka New Age ma równie bogatą paletę barw, co instrumenty na żywo, jednak z wysokiej klasy wzmacniaczem i kompletem VR-ów jakość tych nagrań była bezdyskusyjna.



## Pytanie o wartość

Podobnie, jak Dave Wilson z serią Watt, Bobby Palkovic z VSM Merlin, Israel Blume z Coincidentami, Richard Vandersteen z całą linią i inni znani konstruktorzy, którzy akurat mi się przypomnieli, Albert Von Schweikert posiada własną filozofię projektowania, którą inni recenzenci przypominają aż do bólu i o której można sobie poczytać na stronie www. Podobnie jak inni, wciąż poprawia przetworniki, zwrotnice i obudowy dochodząc w ten sposób do oczekiwanego efektu. To znaczy do słodyczy i detaliczności.



Albert mówi o bardzo dużych cewkach w zwrotnicy i magnesach przetworników, których używa, aby zabezpieczyć się przed zniekształceniami przy wysokich poziomach głosu. Jego kolumny potrafią zagrać naprawdę BARDZO głośno (słuchałem dłuższy czas z poziomem 105 dB w miejscu odsłuchu nie czując, że przesadzam). Mówi też, że zwrotnica to „serce” głośników, dlatego znajdziemy w niej ekstremalnie drogie kondensatory niemieckiego Mundorfa i wewnętrzne okablowanie Analysis Plus. Bardzo pochlebnie wypowiadał się na temat aluminiowych Excelów z Norwegii, od których lepsze są jedynie głośniki w modelu VR-5SE. I rzeczywiście – otrzymałem bardzo głęboki i muzykalny bas. Albert podkreślał także szybkość i detaliczność grających na średnicy francuskich głośników Audaxa z membraną z Aerogelu, utworzoną z kompozytu (wypełniacz z włókna węglowego z Kevlarem w pulpie celulozowej). Membrana, pochodzącego z Danii, głośnika wysokotonowego z podwójną kopułką nie posiada metalu, ceramiki, diamentu, ani żadnych, wprowadzających ostrość elementów. Sięga zaś ponad 40 kHz. Nie słyszę wprawdzie tak wysoko, jednak nie dało się nie dostrzec słodyczy instrumentów smyczkowych i absolutnie niczym nieograniczoną najwyższą górę.

W kolumnach montuje się ponadto mocno modyfikowane, specjalnie dla Von Schweikerta, wersje przetworników, dzięki czemu mają się lepiej integrować w punktach podziału. Tak samo cewki, których używa, są nawijane dokładnie do wartości, której potrzebuje. Nie ma tutaj niczego „gotowego”.

### Podsumowując

VR-y zagrały tak dobrze, jak trzeba dopiero, kiedy wszystko w systemie było jak należy. Kolumny były wówczas szybkie jak elektrostaty – tak, jak Albert obiecywał. To wyjątkowe osiągnięcie. Wiem, że moja elektronika wymaga apgrejdu, jednak myślę, że kierunek, który zarysowałem jest słuszny. Żeby wszystko było jasne: to są głośniki dla normalnych ludzi, zdolne jednak zagrać wybitnie. Na światowym poziomie w średnich i całkiem dużych pomieszczeniach. Poprawiaj swój system, walcz z pomieszczeniem, a będziesz wspaniale nagrodzony. Aby osiągnąć ten cel będziesz potrzebował otoczyć się najlepszymi komponentami, połączonymi wysokiej klasy kablami. [...] W pokojach o niewielkiej i średniej wielkości równie dobrze może się sprawdzić nowa wersja modelu JR. Warto jednak pamiętać, że jego cena trochę wzrosła, a zamówienia są złożone z półrocznym wyprzedzeniem.



Firmy, które osiągnęły sukces mają łatwość właściwego wyceniania swoich produktów. Zbyt drogie rzeczy szybko okazują swoją słabość, kiedy tylko technologia idzie do przodu. Albert Von Schweikert i jego „załoga” zaliczają się do wyjątkowo elitarnego klubu tych czasów. Nic więc dziwnego, że VR-4SR Mk2 były tak dobre. To, co mnie zaskoczyło, to fakt, jak dobrze zagrały. Kiedy zastosowałem między sekcjami Sound Dead Steel Isofeet i nowe kable Von Schweikerta. Nie tyle tak dobre, a raczej znacznie lepsze niż inne amerykańskie kolumny za znacznie wyższe pieniądze, biorąc pod uwagę słaby dolar, wymiatają na świecie wszystko z tego zakresu cenowego. W tej królewskiej drużynie model VR-4SR Mk2 prezentuje wybitną wartość. Jeśli jesteście na kupnie nowych kolumn, te bez problemu mogą być tymi właściwymi. Lepszej rekomendacji już dać nie potrafię. Jeśli nie możecie ich znaleźć w swoim sąsiedztwie, zabukujcie bilet lotniczy i koniecznie ich posłuchajcie.